NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym kulturalnymi i literackim

Nr. 15 | Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Jana rozdz. 20, wiersz 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja Was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożęli ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

Nauka

Czemu Tomasz nie wierzył Apostołom mówiącym, że Pan Jezus zmartwychwstał?

Wiara jego w Chrystusa była jeszcze zbyt słabą, a cud zmartwychwstania przechodził jego pojęcie. Przyczyną tego braku wiary nie była pycha, lub zła wola, lecz niepojmowanie tego, co prorocy i sam Jezus przepowiedzieli o przyszłych mękach i zmartwychwstaniu. Wydarzyło mu się to samo, co innym Apostołom, którzy także nie chcieli wierzyć niewiastom, przynoszącym im wiadomość o zmartwychwstaniu Pańskiem; byli oni wszyscy nieskorymi do wiary, jak to był powiedział Zbawiciel dwom uczniom, idącym do Emaus.

Jak wyleczył P. Jezus Tomasza z powątpiewania?

1. W ten sposób, że umyślnie z jego powodu ukazał się uczniom. 2. Że powtórzył słowa jego: „Jeśli nie włożę ręki mojej itd." Tym sposobem okazał mu Pan Jezus Swą wszechwiedzę i wszechmocność. 3. W Swej pobłażliwości raczył uwzględnić słabą wiarę Apostoła, pokazał mu Swe rany i wezwał go, aby, dotknąwszy ich, przekonał się o rzeczywistości Jego zmartwychwstania. — 4. Słowami „miej wiarę" udzielił mu łaski i siły wiary. Bez tej łaski nie byłby Tomasz nigdy doszedł do zupełnej i żywej wiary.

Co znaczą słowa: „Pan mój i Bóg mój"?

Są one wyrazem szczerej, silnej i pokornej wiary nietylko w zmartwychwstanie, ale i w Bóstwo Chrystusowe. Tomasz w zmartwychwstaniu Chrystusa oglądał człowieczeństwo Chrystusa, a teraz uwierzył i w Jego Bóstwo. Dlatego rzekł mu Pan Jezus: „Tomaszu, uwierzyłeś, iżeś Mnie ujrzał!"

Czemu Pan Bóg dopuścił, że Tomasz tak długo opierał się wierze w zmartwychwstanie Pańskie?

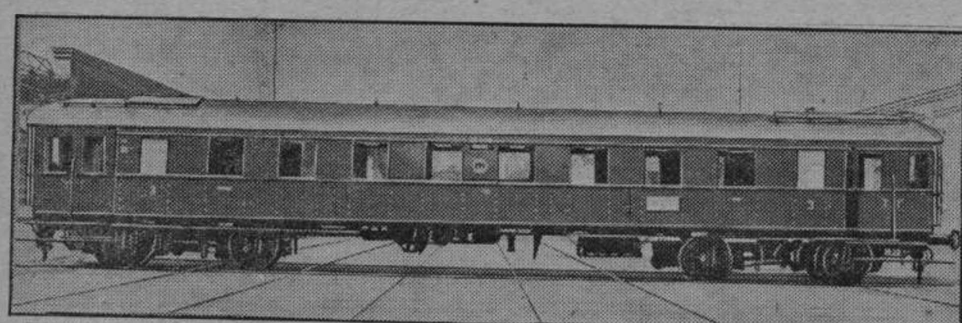
1. Stało się to dlatego, aby Apostoła tem więcej utwierdzić w wierze w zmartwychwstanie i Bóstwo Chrystusa. 2. Aby i nas ugruntować w wierze, w Tomaszu bowiem mamy tem lepszego i wiarogodniejszego świadka tego zmartwychwstania, gdyż nie był łatwowiernym, lecz raczej niedowiarkiem.

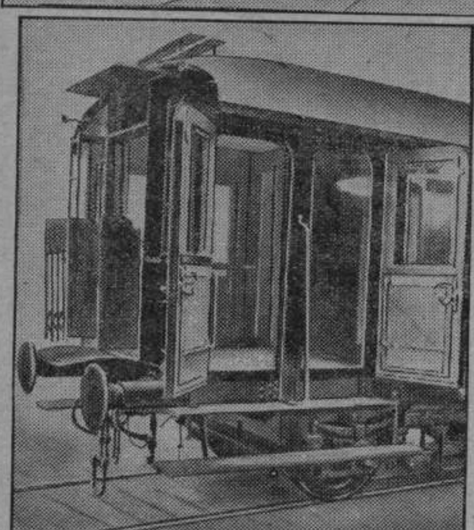
Co znaczą słowa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli"?

Stanowią one pociechę dla przyszłych wiernych, co Zbawiciela nie oglądali, a jednak Weń wierzą i umiłowali Go. Wiara jest czystszą i cenniejszą, jeśli się nie opiera na oglądaniu własnemi oczyma, lecz na Słowie Bożem i Jego prawdzie; dlatego też darzy tem większem szczęściem i zasługą, z im większą pokorą i prostotą serca ktoś wierzy Słowu Bożemu.



REKLAMA W JAPONJI.
Oto jak wygląda reklama zawodów zapaśniczych, które odbywają się obecnie w Tokjo.







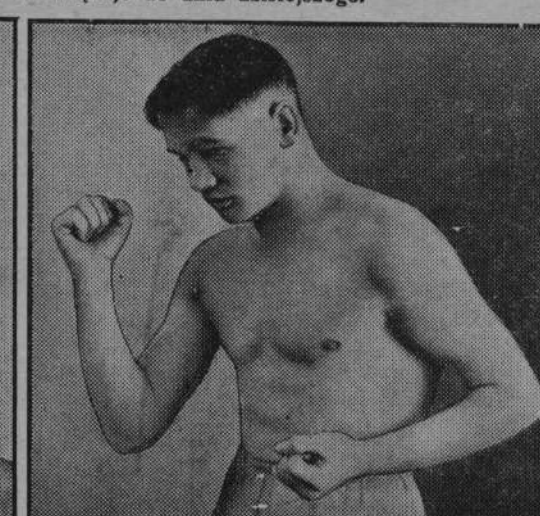
WAGONY KOLEJOWE ZE STALI.
Na linji między Berlinem a Magdeburgiem zarząd kolei niemieckich wypróbował nowe wagony kolejowe, wykonane całkowicie ze stali, uzyskując szybkość 140 kilometrów na godzinę. U góry widok wagonu, u dołu: 1) podwójne wejście, 2) wnętrze II klasy ze środkowem przejściem.

Kupując towary zagraniczne, powiększasz rzesze bezrobotnych w kraju.

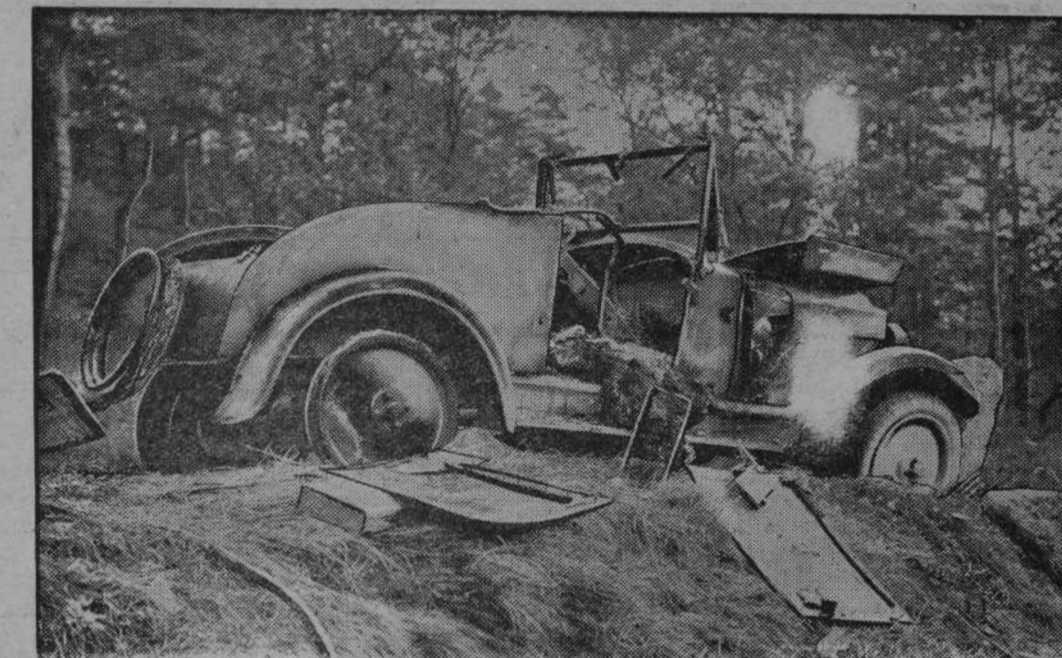


GROBY WIELKANOCNE — STARYM POLSKIM ZWYCZAJEM.
Uroczyście urządzane w kościołach groby są zabytkiem średniowiecznych misterjów. Zwyczaj ten właściwy Polsce i krajom pogranicznym, prawdopodobnie został wprowadzony do nas w wieku XII z Palestyny przez bożogrobców, którzy byli stróżami Grobu Pańskiego. Do roku 1499 nie było żadnych przepisów, któreby wskazywały, jak grób winien być urządzony. Istniały różne ceremonje, lecz żadnej jednolitości nie było, dopiero agenda Powodowskiego z 1591 r. wprowadziła pewną jednostajność obrzędu, nakazując pieczętować grób, a następnie, w czasie rezurekcji odpieczętowywać go. Agenda Powodowskiego obowiązuje do dnia dzisiejszego.



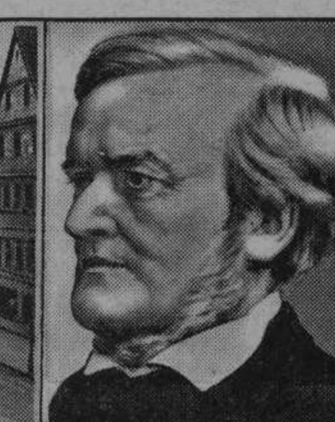


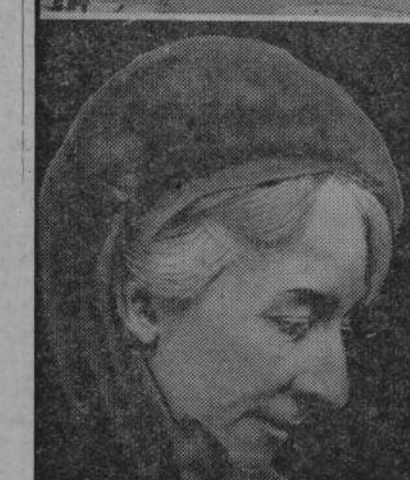
Ernest Pistulla, znany także w Polsce, zwyciężył w Valencji na punkty hiszpana Martineza, zdobywając tem samem tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej.



PROCES O MORDERSTWO.
Przed sądem przysięgłych w Regensburgu odbył się proces przeciwko Tetznerowi i jego żonie, posądzonym o morderstwo pewnego podróżnego i spalenie go w swoim samochodzie, oraz o oszustwo ubezpieczeniowe. — Na obrazku widzimy po części spalony samochód Tetznera w chwili jego odnalezienia.









BEYREUTH ŚWIĘCI 700-LECIE.
Beyreuth, kolebka muzyki i sztuki, obchodziło 700-lecie istnienia jako miasto. — U góry na lewo: rynek w Beyreuth ;na prawo: Richard Wagner, wielki obywatel miasta. — U dołu na lewo: żona Wagnera Kosima, która wspólnie ze swym mężem przysporzyła sławy miastu; — na prawo: dom sztuki.

W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.
A. Mckiewiicz.

STRZECHA

Chociaż się skończysz - ciągle rób, Ciebie - nie dzieło czeka grób.
A. Asnyk.

O przyjaźni słów kilkoro.

W dzisiejszych czasach zmaterjalizowanych, gdy egoizm przybrał cechę tak ogólną, a naszem credo jest: pamiętać i myśleć o sobie — coraz rzadziej spotkać się można z szlachetnem uczuciem prawdziwej, bezinteresownej przyjaźni, łączącej silnie dawniejszych ludzi, którzy niejednokrotnie w imię tej przyjaźni poświęcili mienie swoje, szczęście i życie nawet — dla drugich.

Tysiączne przykłady podobnych węzłów przyjaźni mamy w historji narodów i pojedyńczych jednostek, gdy tymczasem dziś serca ludzkie ubożeją i milkną w tym kierunku coraz bardziej, wkradła się w nie bowiem niewiara i zwątpienie, a chociaż wiele mówimy i piszemy o braterstwie, miłości dobra społecznego i innych, tym podobnych podniosłych uczuciach, jednak najczęściej z obojętnością omijamy naszych współbraci, swój interes głównie mając na celu, duch zaś solidarnośsi zbyt rzadko owiewa nasze sprawy i czyny.

Smutne to bardzo, bo niezdolność do przyjaźni dowodzi oschłość serca, niezdolnego do tej życzliwości dla bliźnich, która jest jedną z najpiękniejszych i najszacowniejszych cnót naszych, jest tem uczuciem wielkomyślnem, z którego inne cnoty początek biorą, jest tą właśnie przychylnością, stawiającą interes drugich na równi z naszym własnym, albo i wyżej jeszcze i niszczącą w nas zarodki samolubstwa.

Człowiek życzliwie usposobiony dla bliźnich — nie potępiać, lecz litować się będzie nad ich błędami i słabością moralną, postara się leczyć ich, pocieszając nieszczęśliwych, wspierając słabych, łagodząc rozjątrzonych itp., bo życzliwość to skłonność do przykładania się do szczęścia drugich w imię braterskiej miłości. Każdy z nas został stworzony dla dobra, lecz kto wierzy w dobro i dobra pragnie, powinien siły swe wytężać na to, by wyższe, szlachetniejsze instynkty rozwijały się w jego sercu, i aby to serce uderzało zawsze mocą szlachetnych uczuć.

„Przyjaźń — to cenny klejnot naszego życia" — twierdzi jeden z głębokich myślicieli, bo ileż gorzkich chwil życia umie ona osłodzić, jak ulżyć jego ciężarowi.

Jak jednak godnym politowania jest człowiek, nie mający przyjaciół, tak znów zdobywanie ich sobie bez zastanowienia się możnaby nazwać nagannem, ponieważ zawsze powinniśmy mieć w pamięci to zdanie, że „przebywając wśród szlachetnych, stajemy się niemi również". Ludzie wprawdzie nie są wykuci z granitu, a najróżnorodniejsze wpływy świata, dążące coraz wyżej pragnienie i doświadczenie życiowe, zmieniają ich niezmiernie, jeśli jednak podstawą naszego życia są szlachetne zasady, wpojone w nas w dzieciństwie i rozwijane gruntownie w dalszem naszem istnieniu, to chociaż niezwykłe i niespodziewane wydarzenia oddziaływują na nas, pociągając często za sobą nagły zwrot idei, poglądów i czynów naszych, jednak część tych gruntownych zasad zawsze zostanie w nas nienaruszona i świecić będzie jak złoto w pyle ziemnym.

Matek też głównem zadaniem i wychowawców jest rozwijać w dzieciach od najmłodszego wieku uczucia życzliwości i przyjaźni dla bliźnich. Gdy bowiem dziecię wzrastać będzie z tem przekonaniem, że młodocianem swem serduszkiem powinno być życzliwie usposobione dla swych rówieśników starszych i niższych od siebie, gdy zawczasu nauczy się ono odczuwać radość lub smutek drugich, czynić ustępstwa i małe poświęcenia w imię przyjaźni, wówczas serce to dojrzawszy — nie będzie przejęte oschłością i samolubstwem, a życie historją wybujałych egoizmów, które tyle złego już nam wyrządziły.

„Lecz miejmy nadzieję, nie tę lichą, marną,
Co dzień spruchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera".

Cześć ci kobieto!

Cześć ci kobieto! gdy masz serce czyste, pełne miłości dla bliźnich; gdy świecisz dobrym przykładem; gdy naokoło siebie roztaczasz ciepło serdeczne!...

— — — — — — — — — — — —

Cześć ci kobieto! gdy niesiesz ulgę cierpiącym i pociechę strapionym, pomoc biednym i opiekę sierotom; gdy zaszczepiasz w serca malutkich ziarno cnoty!...

— — — — — — — — — — — —

Cześć ci kobieto! gdy kształcisz swój umysł i uszlachetniasz swe serce; gdy wiedziesz ludzkość w krainę ideału i piękna!...

Zbrodniczość u kobiet.

Prof. Kostorkis, sławny psychjatra i uczony grecki, wygłosił odczyt w Instytucie kryminologicznym w Paryżu. — Mówił wiele o zbrodniczości wśród kobiet. Twierdzi on, że na sto kobiet, 10 posiada instynkty zbrodnicze a na południowym wschodzie np. w Grecji jedynie 2 proc. wykazuje podobne rysy charakteru. We Francji zbrodniczość u kobiet od 1919 do 1929 roku wzrosła na 29 proc., ostatnio jednak zmniejszyła się do 16 proc. W zachodniej Europie a w szczególności we Francji zbrodniczość wśród kobiet wywołana jest chęcią zysku i wyrachowaniem, na wschodzie zaś powodowana jest gwałtownością uczuć, na które usilnie wpływa klimat. Wogóle profesor Kostorkis stwierdza, że instynkty zbrodnicze wśród kobiet zdarzają się pięciokrotnie rzadziej aniżeli wśród mężczyzn.